NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VIII. Kraków, piątek 9 października 1925 Nr. 225

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 179. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Jeszcze jedno ekspose p. Grabskiego

Kraków, 8 października.

(sn) Gdyby zadaniem ministra skarbu było wypowiadanie od czasu do czasu ogólnych uwag o kryzysach ekonomicznych, o polityce handlowej i kredytowej i tym podobnych problemach gospodarczych, to p. premjer Grabski miałby istotnie prawo żalić się na niezwykle chłodne przyjęcie jego ostatniego ekspose przez Sejm. Ale nigdzie na świecie wypowiadanie takich uwag częściowo tylko słusznych a częściowo błędnych, w każdym zaś razie zupełnie ogólnych, by nie rzec banalnych, nie bywa poczytywane ministrom skarbu za specjalną zasługę a najmniej już może ono zadowolić w takich warunkach, jak nasze, gdy bezrobocie rośnie w zastraszający sposób, mnożą się bankructwa, gdy przemysł i handel ugina się pod ciężarem najprzeróżniejszych podatków i opłat dusząc się zarazem z powodu braku kredytu, a kurs naszej waluty utrzymuje się w niepewnej równowadze dzięki bardzo kosztownej interwencji giełdowej rządu. W takich groźnych chwilach nie trzeba zdawkowych frazesów lecz natychmiastowych i odpowiednich czynów. W ekspose p. Grabskiego nie było nawet zapowiedzi takich czynów.

Cóż bowiem powiedział p. premjer Grabski? Same takie ogólniki, jak to, że największem niebezpieczeństwem byłoby, gdyby złoty potoczył się w swoim spadku w sposób niepowstrzymany, lub że ważnem zagadnieniem chwili obecnej jest dostarczenie życiu gospodarczemu środków kredytowych, że trzeba organizować życie gospodarcze w ten sposób, ażeby wszystkie naturalne warunki naszego państwa zostały wykorzystane w sposób najbardziej skuteczny i zabezpieczały maksimum dobrobytu powszechnego, że produkcja przemysłowa musi się stać tańsza, że na czoło wszystkich aktualnych problemów wysuwa się uzyskanie kredytów zagranicznych (nareszcie!), że bilans handlowy powinien być zrównoważony, że zamierzone podwyższenie ochrony celnej nie powinno lekceważyć potrzeb konsumentów itd., itd. Takie ogólniki mogą się oczywiście znaleźć w przemówieniu programowem, nie mogą jednak zastąpić samego programu. W przemówieniu jednak p. Grabskiego o programie gospodarczym właściwie niema mowy, choć podobno rząd od roku już pracował nad skonstruowaniem takiego programu.

Nieco więcej światła na zamierzenia rządu rzucają wniesione wczoraj do sejmu trzy projekty ustaw tzw. sanacyjnych a raczej sanujących sanację. Ustawy te zawierają szereg planowanych akcyj w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, zajmują się one jednak kwestjami o znaczeniu raczej podrzędnem, nie dotykając zasadniczego jądra problemu. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszem obecnie zadaniem rządu, o ile chodzi o załagodzenie kryzysu, jest z jednej strony zmniejszenie radykalne podatków zarówno państwowych, jak i komunalnych, oraz opłat socjalnych, a z drugiej strony radykalne uprzystępnienie i potanienie kredytów. W obu tych kierunkach nic stanowczego rząd nie proponuje. Wprawdzie budżet ma być zmniejszony o 190 miljonów w stosunku do budżetu tegorocznego, jednak redukcja ta jest w rzeczywistości tylko papierowa, gdyż wiadomo, że już w bieżącym roku rzeczywiste wydatki o tęsamą mniejwięcej sumę będą mniejsze od preliminowanych w budżecie. Wynika stąd, że obciążenie podatkowe bynajmniej się nie zmniejszy, a kto wie, czy ono przeciwnie się nie zwiększy, skoro w roku przyszłym odpadną różne nadzwyczajne źródła dochodów a brak ich zechce rząd zastąpić energiczniejszem jeszcze niż obecnie ściąganiem podatków. Wierzymy, że nie łatwo przyszło p. Grabskiemu zredukować budżet choćby o te 190 miljonów wobec egoistycznego uporu poszczególnych ministrów resortowych. Jednak i ta kwota jest stanowczo za wysoka jak na nasze wyczerpane społeczeństwo. Nie będzie można sprowadzić budżetu do właściwej miary jeśli się nie zredukuje najważniejszej jego pozycji tj. wydatków na cele wojskowe, wynoszących obecnie ponad trzecią część wszystkich wydatków państwowych. Przy odpowiedniej polityce zagranicznej i uwzględnieniu doświadczeń ostatniej wojny, niewątpliwie możliwem byłoby poważne zmniejszenie tego ciężaru bez uszczuplenia siły obronnej państwa.

Nic pozytywnego nie obiecuje rząd w kwestji kredytowej. Żąda on wprawdzie pełnomocnictwa do zaciągnięcia jednomiljardowej pożyczki zagranicznej, ale nic konkretnego nie wiemy o możliwościach uzyskania tej pożyczki. Oświadczenia p. premjera w tym kierunku są bowiem tak sprzeczne, że sceptycyzm na tym punkcie jest zupełnie uzasadniony. Mówiąc o wydzierżawieniu jednego z dwóch wielkich monopolów państwowych, zrobił wprawdzie p. premier aluzję do krążących pogłosek, jakoby Polska w zamian za wydzierżawienie monopolu spirytusowego miała uzyskać pożyczkę zagraniczną w wysokości 500 miljonów złotych. Interes ten wydaje się jednak o tyle wątpliwym, że dochód z tego monopolu w ciągu jednego tylko roku wynosi połowę tej sumy.

Obawiać się więc należy, że p. Grabski, unikając panicznie wszelkich koncepcyj kredytowych zahaczających choćby w najmniejszym stopniu o kwestje polityczne, gotów jest natomiast do znacznych ustępstw czy poprostu strat gospodarczych w rodzaju głośnego interesu z pożyczką włoską.

W zakończeniu swego przemówienia wzywa p. premier do niepoddawania się depresji. Apel ten jest zupełnie słuszny, niestety jednak zapomina czy też nie chce wiedzieć p. premier o tem, że wprawdzie depresja społeczeństwa spowodowana jest ciężką sytuacją ekonomiczną, jednakże pogłębia i utrwala ją brak wiary w ludzi, którzy je mają wywieść z obecnego kryzysu. Gdyby społeczeństwo widziało u steru rządów człowieka z jasno nakreślonym programem działania i zdolnego do wykonania tego programu, to niewątpliwie z większą niż obecnie otuchą patrzyłoby w przyszłość, a nastrój ten byłby sam przez się ważnym czynnikiem powodzenia tej akcji, jak tego dowodzą choćby początkowe sukcesy obecnego premjera. P. Grabski, jeśli pozostanie nadal przy władzy, będzie się musiał obejść bez tego poparcia, bo utraciwszy raz zaufanie społeczeństwa, nie odzyska go ani przemówieniami w rodzaju ostatnich, ani też swoimi projektami.

Krytyczne stanowisko stronnictw wobec rządu p. Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 10 Sin. W związku z wczorajszem ekspose premjera Grabskiego toczyły się dzisiaj obrady poszczególnych klubów nad zajęciem stanowiska wobec rządu. Mimo tego, iż większość stronnictw zraziła się do rządu premjera Grabskiego i mimo przeświadczenia, iż premjer Grabski się już zużył zupełnie, przeważało w toku obrad zdanie, iż należy poczekać z powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie stosunku do rządu. Decydowały tutaj względy nie natury polityki wewnętrznej, lecz względy na sytuację zewnętrzną, a zwłaszcza na toczące się obrady w Locarno. Pierwszy dał wyraz temu marszałek Rataj, wzywając do siebie przedstawicieli klubów i skłaniając ich ku odroczeniu decydujących posiedzeń i ku przeprowadzeniu jedynie formalnej dyskusji, wskazując na sytuację międzynarodową i ujemne skutki dla naszej polityki zagranicznej, jakieby wynikły, gdyby min. Skrzyński w Locarno został niespodziewanie obalony, wzgl. zachwiany.

Na takiej więc bardzo kruchej podstawie opiera się rząd p. Grabskiego, jedynie sytuacja zewnętrzna powstrzymuje kluby od ostatecznej decyzji.

I tak pos. Stroński (Ch. N.), do którego zwróciłem się z zapytaniem, co klub jego w tej chwili decyduje oświadczył, że na posiedzeniu klubu nie przystąpiono do omawiania stosunku do rządu, lecz omawiano sytuację gospodarczą kraju.

Klub Ch. D. przeprowadził dziś ogólną dyskusję, odkładając uchwałę do jutra.

Również PPS. prowadzi w obecnej chwili

dyskusję, uchwał na razie żadnych nie powzięto.

Wobec tego w dniu dzisiejszym nie nastąpią na terenie sejmowym żadne przesunięcia, któreby mogły zachwiać stanowiskiem rządu.

Stanowisko Piasta dotychczas jest nieznane. Spodziewać się jednak należy, że po ukończeniu konferencji w Locarno, Piast weźmie w swe ręce inicjatywę w przeprowadzeniu ostrego ataku przeciwko rządowi.

Prasa warszawska o exposé

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 10 Sin. Dzisiejsza prasa warszawska zajmuje charakterystyczne stanowisko wobec wczorajszego przemówienia premjera Grabskiego. Na ogół przeważa stosunek pobłażliwy, o tyle, że samej mowy premjera Grabskiego pisma nie oceniają, lecz mówią o... powadze sytuacji.

Delegacja rzemieślników żydowskich u marszałków

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 7. 10. Sin. Do marszałka Rataja przybyła dziś delegacja konferencji rzemieślników, która przedstawiła p. marszałkowi postulaty rzemieślników żydowskich. Marszałek Rataj wysłuchał uważnie postulatów delegacji, zwracając uwagę na konieczność zwiększenia intenzywności pracy rzemieślników. Delegacja udała się następnie do marszałka senatu Trąmpczyńskiego.

Rokowania o wydzierżawienie monopolów państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 10. Sin. Dziś odwiedził premjera Grabskiego p. Guerin, delegat francuskiej administracji towarzystw tytoniowych i p. Cahaye prezes Tabac Standart Corporation w sprawach monopolu tytoniowego. Jak się dowiaduję, w sprawie monopolu tytoniowego prowadzi również rokowania imieniem firmy Lazar Freres p. Gordon. W sprawie wydzierżawienia monopolu spirytusowego zrobił ofertę p. Lederer, wiedeńczyk, działający za pośrednictwem Rotschildów wiedeńskich. Strony pertraktujące domagają się znacznego udziału w zyskach, tak, iż dochód preliminowany w budżecie musiałby ulec zredukowaniu. Na razie jednak rokowania te znajdują się w stadjum początkowem.

Interwencja w sprawie podwyższenia opłat egzaminacyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. 10. Sin. Delegacja młodzieży akademickiej wręczyła dziś memorjał premjerowi Grabskiemu i marszałkowi Ratajowi w sprawie nagłego i nieuzasadnionego podwyższenia opłat egzaminacyjnych.

Skandaliczne nadużycia przy budowie rządowych budynków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 10. Sin. Z Brześcia litewskiego donoszą o szczegółach skandalicznej afery, jaka miała miejsce przy budowie strażnic na kresach. Okazało się, że min. robót publicznych płaciło za 1 metr kub. budulca 80 zł, podczas gdy wojskowość nabywała budulec w cenie 60 zł za metr. W takich warunkach nic dziwnego, iż budowa prymitywnej drewnianej strażnicy kosztowała 55 tys. złotych!! Najciekawszem zaś jest, że urzędnik min. robót publicznych w Brześciu, Próchnicki, kierujący budową strażnic, pobierał od kosztów budowy strażnicy 8 pro mille.

Jeszcze jedna ofiara „sanacji"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. 10 Sin. Dziś nad ranem z okna trzeciego piętra domu Nr. 16 przy ul. Nowolipki rzucił się 55-letni kupiec Tobjasz Bntłow i znalazł śmierć na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku było zajęcie mebli i wyznaczenie licytacji z powodów podatkowych.

Koło Żydowskie w opozycji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 10. Sin. Dziś odbyło się ostatene posiedzenie Koła Żydowskiego, na którem miano zaakceptować i sformułować stanowisko Koła Żydowskiego wobec rządu p. Grabskiego.

Posiedzenie zostało poprzedzone naradą komisji redakcyjnej, która zredagowała rezolucję w sprawie stosunku do rządu. Po przedłożeniu rezolucji na plenum, powzięło Koło następującą uchwałę:

Koło Żygowskie przeprowadziło w dniu 30. września, 1, 6 i 7 października szczegółową dyskusję, obejmującą całokształt stosunków gospodarczych i politycznych w państwie, a w szczególności dotyczącą stosunku Koła do obecnego rządu. V rezultacie jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

Koło żydowskie stwierdza, że rząd, wbrew swym zapowiedziom, nie tylko nie spełnił slusznych postulatów żydowskich, ale nawet dopuścił do nowych zarządzeń sprzecznych z Konstytucją, a dotkliwie krzywdzących ludność żydowską. W szczególności pod pozorem autonomji uniwersyteckiej wbrew przepisom konstytucji i ustawy o szkołach akademickich rząd wprowadził ograniczenia procentowe dla studentów żydowskich, przez co pogwałcił zasady równości obywatelskiej Żydów w państwie. Rząd obecny kontynuuje swą politykę eksterminacyjną w stosunku do ludności żydowskiej, niszczy swym systemem gospodarczym i podatkowym całe społeczeństwo żydowskie, rujnując równocześnie doszczętnie całe życie ekonomiczne w państwie. W tych warunkach Koło żydowskie odmawia rządowi zaufania.

Uchwałę tę przyjęto jednomyślnie, poczem pos. Hartglas oświadczył, że wobec przyjęcia rezolucji powyższej uważa swą wczorajszą deklarację już za nieistotną.

Rząd cofa się w sprawie numerus clausus?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 10. Sin. Minister oświaty Stanisław Grabski przyjął dziś rektorów uniwersytetu i politechniki warszawskiej i zwrócił im uwagę, że zagranicą rozpoczęła się poważna kampanja przeciwko rządowi polskiemu z powodu stosowania numerus clausus. Minister oświadczył, że aczkolwiek uniwersytety korzystają z pewnej autonomji, trzebaby jednak zmienić dotychczasową politykę.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania listy odrzuconych podań studentów żydowskich.

Jakie wrażenie wywołało w Stanach Zjedn. stosowanie numerus clausus w Polsce?

Warszawa, 7 10. Sin. W kołach sejmowych krążą głuche wiadomości, iż z peselstwa w Waszyngtonie nadeszły do Warszawy niepokojące relacje o depeszach, jakie się pojawiły w pismach żydowskich w Nowym Jorku, mówiących o zerwaniu ugody polsko-żydowskiej i stosowaniu numerus clausus na uniwersytetach polskich. Podobno min. Skrzyński przed wyjazdem konferował w tej sprawie z premierem Grabskim i min. Stanisławem Grabskim. Możliwe są obecnie wobec tego pewne kroki ze strony rządu w kierunku zatuszowania pozornymi faktami istoty rzeczy.

---o-o---

AKCJA OPOZYCJI WĘGIERSKIEJ PRZECIW NUMERUS CLAUSUS.

Wiedeń, 7 10. (Telef.) Z Budapesztu donoszą o akcji, jaką ma podczas nadchodzącej sesji wszcząć blok opozycyjny w kierunku zniesienia numerus clausus. Inicjatorzy spodziewają się, iż znajdzie się większość w Zgromadzeniu Narodowem dla poparcia tego wniosku.

P. P. S. przechodzi do opozycji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wrszawa, 7. 10 Sin. Późnym wieczorem zakończyły się obrady PPS. O obradach ogłoszono komunikat, iż rezolucje zostaną ogłoszone dopiero w piątek. Wogóle obrady dzisiejsze były nacechowane dziwną tajemniczością. Wszystkich obecnych obowiązano do zachowania tajemnicy. Mimo to jednak udało się Waszemu korespondentowi dowiedzieć, że burzliwa dyskusja toczyła się w sprawie przejścia PPS do opozycji. Wniosek o przejście do opozycji postawił pos. Kwapiński, popierał zaś pos. Daszyński. Prezes Barlicki demonstracyjnie opuścił salę.

Jutro odbędzie się posiedzenie CKW. w redakcji „Robotnika", na którem zapadną uchwały w sprawie wspólnej akcji PPS-u z lewicą przeciwko rządowi. PPS będzie dążyć do rozwiązania obecnego sejmu.

Zgon Breitbarta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 7. 10. (T) Dzisiejsze pisma tutejsze przyniosły wiadomość, iż znany fenomenalny siłacz Breitbart zmarł. Wiadomość ta nie znalazła zrazu potwierdzenia. Dopiero w godzinach popołudniowych urzędowe biuro Wolffa potwierdziło tę wiadomość.

Przed procesem Steigera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 7. 10. (Z.) Rozpoczynający się w poniedziałek 12 bm. proces Stanisława Steigera budzi powszechne napięcie i zainteresowanie. Tutejsza prasa polska komentuje żywo fakt podjęcia się obrony przez b. posła Loewensteina sztandarowego przywódcy zamarłej dziś asymilacji.

Trybunał sądu przysięgłych został ostatecznie ustalony w następującym składzie: przewodniczący — sso. Franke, wotanci — sso. Chlamtacz i Gettinger. W procesie Jaegera i tow. zasiadali również sso. Franke i Chlamtacz, a jako trzeci wotował wówczas sso. Giebułtowski.

WYKRYTE FAŁSZERSTWO CZEKU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 7 10. (Z) W tutejszej ekspozyturze warszawskiego Banku Dyskontowego kasjer zakwestjonował przedłożony czek na Nowy Jork na 9000 dolarów. Okazało się, że czek był sfałszowany przez jednego z urzędników tego banku, który też przyznał się do winy. Z powodu nagłego zasłabnięcia urzędnik ten przebywa w swym domu pod dozorem policji.

Strejk manifestacyjny kupców żydowskich w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 10 Sin. Związek kupców żydowskich uchwalił na znak protestu przeciwko niesłychanym ciężarom nakładanym na kupiectwo zamknąć demonstracyjnie na cały dzień sklepy w przyszłym tygodniu.

Mac Donald wyjeżdża do stolic kontynentu

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 7. 10 (D.) Z Londynu donoszą: Mac Donald wyjeżdża w najbliższych dniach na kontynent i zwiedzi Pragę, Wiedeń, Berlin i Brukselę.

Rozmowa z Prezydentem Organizacji Sjonistycznej prof. Weizmanem

(Od naszego korespondenta włoskiego).

Medjolan, w październiku.

Prof. Chaim Weizman, Prezydent Organizacji Sjonistycznej ostatnie kilka tygodni po kongresie wiedeńskim spędził w Bellaggio, rozkosznej miejscowości położonej nad jeziorem lom bardzkiem Como.

Zachęcony przez kilku sjonistów włoskich, a szczególnie przez znanego żydowsko-włoskiego komedjopisarza Sabatuio Lopeza, Prof. Weizman przybył na święto Jom Kipur do Medjolanu, skąd już bezpośrednio miał się udać na posiedzenie Egzekutywy do Paryża.

Miałem sposobność w czasie dwudniowego pobytu prez. Weizmana w Medjolanie kilkakrotnie zbliżyć się do Wodza ruchu sjońskiego. Wieczorem po Jom Kipur przed samą konferencją prasową, którą Weizman miał z dziennikarzami włoskimi, udało mi się w salonie Hotelu Continental rozmówić się z wytrawnym naszym mężem stanu o bieżących, aktualnych sprawach żydostwa.

Warto na samym wstępie zaznaczyć, że Prof. Weizman, polityk biegły i wypróbowany, w udzielaniu odpowiedzi zachowywał miarę dalekiej ostrożności, rzecz zresztą zrozumiała ze względu na powagę piastowanego przezeń urzędu.

— Jak minął, Panie Profesorze, dzisiejszy Jom Kipur, — zagadnąłem, starając się rozmowę skierować na wstępne, niewinne tory.

Prof. Weizman z zadowoleniem dziękował mi i dodał wnet z rozbrajającą prostotą...

— Właściwie jest to drugi mój Jom Kipur w tym roku. Pierwszy Sądny Dzień sprawiono mi we Wiedniu na Kongresie, gdzie kazano mi pokutować za własne i za przypisywane mi grzechy.. We Wiedniu zdawałem sobie sprawę, czy też raczej zdawano mi sprawę („din wcheszb'n") z wszystkich mych uczynków..

Na twarzy Prof. Weizmana rysuje się wyraz nieuchwytnego zadowolenia, płynący z głębi przeświadczenia o zasługach swego rocznego bilansu.

Pragnę wykorzystać chwilę pogodnego, ujmującego nastroju mego interlokutora i proszę go o scharakteryzowanie mi kongresu z perspektywy kilku tygodni, które upłynęły już od chwili jego zamknięcia.

Ostatni kongres sjonistyczny — odpowiada mi Prof. Weizman, znajdując się w pewnem zakłopotaniu rozległością poruszonego tematu, przejęty był jedną troską, troską którą wytworzyła wzmożona emigracja i która wypływała z samego bystrego rozwoju ruchu sjonistyczne go..

Przecież, jeszcze rok temu praca palestyńska znajdowała się w swem stadjum doświadczalnem, gdy obecnie emigracja przewyższa już nawet maksimum emigracji żydowskiej z przed wojny do Ameryki.

Wraz z wzrostem liczebnym, różnolitym stał się też typ emigranta żydowskiego, lądującego do brzegów Palestyny. Nie jest to już dawny chaluc. Nowa alija, która z tych lub innych względów nie nadaje się do kolonizacji rolniczej, kieruje się przeważnie w stronę miast. Nowa ta emigracja zastała Organizację Sjonistyczną nieprzygotowaną, wywołała swym ciężarem właściwym odpowiednią presję na Kongresie i postawiła nas przed nowymi i licznymi zagadnieniami.

— Jak rządzące czynniki sjonistyczne zamierzają sprostać nowym tym zagadnieniom? — rzucam zapytanie.

— Potęgowanie się kolonizacji miejskiej — brzmi odpowiedź Prof. Weizmana, napływ kapitałów, rozwój przemysłu i handlu krajowego — są to problematy, które zmuszą Organizację Sjonistyczną do udzielenia im w większym, niż dotychczas stopniu swej uwagi.

Trzeba będzie przyśpieszyć realizację projektu Rutenberga, starać się, by porty palestyńskie zostały w możliwie krótkim czasie wybudowane, trzeba będzie nowe stwarzać instytucje bankowo-finansowe i wogóle uwzględnić wielorakie potrzeby, wypływające z samego charakteru emigracji miejskiej.

— Powtarzam — dodaje Prof. Weizman, nie bez cienia skruchy, — że nowa alija miejska zastała nas nieprzygotowanych i we Wiedniu walka między wyrazicielami interesów jednej i drugiej formy kolonizacyjnej dominowała nad nastrojami i nad całym biegiem pracy Kongresu.

W tem miejscu rozmowy wspominam przelotną uwagą o wymownych wystąpieniach opozycji kongresowej i o niektórych jej postulatach.

Prof. Weizman odpowiada mi filozoficzną sentencją, jakby sub specie aeternitatis warunków bytowania żydowskiego.

— Nasze możliwości narodowe były zawsze mniejsze od naszych konieczności. Szczególnie w chwili obecnej możliwości kolonizacyjne dla Żydów w Palestynie są daleko mniejsze od rosnących z każdym dniem konieczności emigracyjnych. Moment ten stanowił jakby niewidome podłoże całej, niekiedy z wielkim talentem, prowadzonej opozycji.

Nie mogąc bezpośrednio żalów swych wylewać na rząd angielski, rzecz naturalna, cały swój gniew skierowała ona przeciw mnie i mo im kolegom z Egzekutywy. Czyniono nam rozmaite zarzuty za niegorliwe wykonywanie przez Anglję tekstu mandatowego. Nie będę poruszał wszystkich tych zarzutów, zaznaczę tylko, że jedyną rzeczą, którą Anglicy mogą uczynić, to utrzymanie spokoju w Palestynie.

Gdyby nawet wszystkie państwa świata chciały nam oddać ziemię palestyńską nie mogłyby tego uczynić.. Palestyna jest teraz jedynym krajem na Wschodzie, ciągnął dalej mój świetny rozmówca, gdzie od Nilu do Eufratu, panuje spokój. Sprawdza się proroctwo nasze że im więcej Palestyna będzie się rozwijać dzięki pracy żydowskiej, tem trwalszy w niej ugruntuje się ład i porządek.

Sjonizm nie jest ruchem obliczonym na sensację polityczną — z nutą stanowczości w głosie zaakcentował Prof. Weizman. Kraj zdobywa się siłą, lub pracą. Wyznaję, że druga ta droga wymaga cierpliwości, wytrwania, potu i znoju, lecz zato mniej się stawia na kartę, a przedewszystkiem niema się ryzyka złamania karku...

Sami Arabowie przekonywują się w miarę, gdy kolonizacja nasza się rozwija, że nie mamy zamiaru ich wydziedziczać, że chcemy z nimi żyć w zgodnem sąsiedztwie. To też już mniej wykazują oporu wobec emigracji żydowskiej i więcej wyrozumienia dla łącznej i celowej z nami współpracy.

Próbuję jeszcze poruszyć sprawę rozszerzenia Jewish Agency.

Wierzyłem zawsze — powiada Prof. Weizman, — że nastąpi chwila, gdy wszyscy żydzi uczestniczyć będą w dziele odbudowy Palestyny. Zarzuca się Żydom, szczególniej w Ameryce w ostatnich czasach, że nie są elementem pionierskо-konstrukcyjnym, że przybywają tam i wówczas, gdy pokonane są już pierwsze trudności i teren nadaje się do łatwej eksploatacji.

Żydzi całego świata czują konieczność obalenia tego zarzutu i należy im udzielić możności ponoszenia części ogólnej odpowiedzialności przy budowie od podstaw naszego bytu narodowego w Palestynie.

W tem miejscu rozmowa nasza została przerwana. Do Prof. Weizmana zbliżyło się kilka osób z jego otoczenia.

* * *

Gdy o północy żegnałem prezydenta Weizmana w ustroniu ruchliwego hotelu medjolańskiego, prosił mnie on, dowiedziawszy się o mym wyjeździe do Sen. Luzzattiego na Lago Maggiore, o złożenie w jego imieniu serdecznych pozdrowień dla sędziwego męża stanu, który ostatnio tyle czynnego wykazuje zainteresowania i takim przejęty jest zachwytem dla renesansowej pracy pionierów żydowskich w Erec-Israel.

Ed. Kleinlerer.

Z prasy żydowskiej

Od Annasza do Kajfasza. — Jeszcze o „numerus clausus". — Autonomja Uniwersytetów. — Co jeszcze może mieć autonomję? — O porozumienie między braćmi.

Kraków, 7 października

(R.) Telegramy donoszą, że poseł Reich, przebywający obecnie w Waszyngtonie, dowiedziawszy się o bezwzględnem stosowaniu „numerus clausus" na Wszechnicach polskich interwenjował u ambasadora polskiego w Waszyngtonie, wskazując na szkodliwość wprowadzenia ograniczeń na uniwersytetach, dla interesów polskich. Ambasador polski zwrócił się w tej sprawie telegraficznie do ministra Skrzyńskiego, który jak wiadomo był inicjatorem polsko-żydowskiego porozumienia. Otrzymawszy depeszę, prosił minister Skrzyński p. ministra Stanisława Grabskiego o podjęcie wszelkich kroków celem złagodzenia ograniczeń wobec akademików żydowskich. Minister St. Grabski zwrócił się z kolei do posła Rozmarina z prośbą o ponowne porozumienie się z nimi. — Trudno dzisiaj przewidzieć, jaki będzie ostateczny wynik interwencji posła dra Reicha, zwłaszcza, że niemal na wszystkich uczelniach termin wpisów już minął, a na wszystkie argumenty posłów żydowskich znajdował dotychczas tak premjer Grabski, jako też minister oświaty jedną kategoryczną odpowiedź: „Uniwersytety mają autonomję". I słusznie zapytuje Dr Gotlieb w warszawskim Hajncie:

„Czy wobec tego że pewna instytucja państwowa ma autonomję, jest premier i jego gabinet zupełnie bezsilny, a układy i jego uroczyste zobowiązania nie są niczem więcej, jak tylko pustem słowem i świstkiem papieru? Właściwie, mógłby p. premier dalej snuć podobną nić. Może on powiedzieć, że jego brat, minister oświecenia p. Stanisław Grabski jest niezależny, posiada autonomję w dziedzinie wychowania. Wszak można powiedzieć, że „Bank Polski" i inne państwowe instytucje kredytowe mają także pewną autonomję i rząd nie może się mieszać w kwestję w jaki sposób one udzielają kredyty i komu te kredyty udzielają i czy dają je także Żydom. Można także twierdzić, że ściąganie podatków posiada także pewną autonomję w postaci lokalnych komisji szacunkowych i rząd nie może wglądać w szczegóły. I dlaczego nie mo-

(m)naby zastosować tej wymówki w stosunku do wszystkich organów wykonawczych, w stosunku do wojewodów, starostów, którzy przecież istotnie posiadają niezależność i pewnego rodzaju autonomję w wykonywaniu swoich obowiązków?

Lecz wobec tego cóż za sens miało porozumienie zawarte wyłącznie z rządem?"

Uwagi te dra Gotlieba przypominają powiedzenie posła Farbsteina, że szkoda, iż „Koło żydowskie" nie zawarło porozumienia i ugody z rektorami poszczególnych uniwersytetów a ewentualnie także z dyrekcjami poszczególnych szkół...

Nie dziw też, że wobec tej „bezsilności" rządu obecnie w stosunku do uniwersytetów i stosowanego przez nich „numerus clausus", żydowska opinja publiczna niedwuznacznie daje do zrozumienia, że jest dyshonorem dla reprezentantów żydostwa polskiego, by znowu rozpoczynali audjencje u premjera, który ich odeśle do ministra oświaty i na odwrót. A i tym argumentom nie można odmówić słuszności, bo praktyka ostatniego tygodnia wykazała dosadnie, że kiedy zapytano się p. Władysława Grabskiego, dlaczego stosowanie „numerus clausus" było tak bezwzględne, odpowiedział p. premjer, że z tą sprawą nie jest obznajomiony i że musi porozumieć się ze swoim bratem Stanisławem. Kiedy zaś zwrócono się do p. St. Grabskiego, jako współtwórcy ugody polsko-żydowskiej, z zapytaniem, gdzie są ulgi przyrzeczone w ugodzie, odparł, że ulgi te wchodzą w zakres resortu brata jego Władysława...

Jak z tego widać, byłoby właściwiej gdyby przedewszystkiem obaj bracia się porozumieli a potem dopiero zawierali porozumienia z innymi...

Jak gmina żydowska we Wiedniu popiera cele palestyńskie

Z Wiednia donoszą: Obecnie czyni się wielkie przygotowania do wszczęcia szerokiej akcji na rzecz „Keren Hajessod". Odezwę w sprawie akcji podpisały wszystkie ugrupowania sjonistyczne włącznie z partją Poale Sjon. Również gmina żydowska we Wiedniu wydaje specjalną odezwę, wzywającą do ofiarności na rzecz odbudowy Palestyny. Odezwę gminy podpiszą m. in. **Artur Schnitzler Ryszard Beer-Hoffman, prof. Zygmunt Freud i inni.**

Ze sprawozdania przedłożonego na Konferencji „Hechalucu" w Austrji wynika, że gmina żydowska we Wiedniu i „Alliance Israelite" udzielają organizacji „Hechaluc" regularnego subsydjum pieniężnego.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

67,400 RUBLI wyasygnował rząd sowiecki na cele zbadania stanu gospodarczego ludności żydowskiej w republice sowieckiej.

W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE MIAST w którym uczestniczą delegaci 100 miast z 34 państw, bierze po raz pierwszy udział przedstawiciel miasta żydowskiego w Palestynie. Jest nim p. Diesenhof, burmistrz Tel Awiwu.

PRZEDSTAWICIELE ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE wręczyli sekretarzowi rządu palestyńskiego memorjał, domagający się: 1) zniesienia rozporządzenia o prawie policji do interwencji w wypadku konfliktów między robotnikami a pracodawcami, 2) legalizacji związku robotników kolejowych, 3) wprowadzenia ustawodastwa robotniczego.

LORD PLUMER, Wysoki Komisarz Palestyny, odbył niedawno inspekcję instytucyj publicznych w Hajfie. Na cześć Plumera wydano bankiet, w którym uczestniczyło 60 osób.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nieznany dokument amerykański z r. 1919 w sprawie długów powojennych

Nieprzyjaciele Caillaux, korzystając z jego nieobecności w Paryżu, rozsiewają pogłoski o zupełnem nieudaniu się jego misji uregulowania długów francuskich w Ameryce i wyciągają z tego daleko idące konsekwencje. Z tych ataków na Caillaux zwraca na siebie uwagę artykuł dawnego ministra finansów Clotza w „Eclair", protestujący przeciwko przyjęciu prowizorjum. Clotz jest zdania, że można z Ameryką tylko wtenczas zawrzeć umowę regulującą długi wojenne, o ile się przedtem ustali wysokość francuskich należności. Sensacją jednak tego artykułu jest nieznany dokument, który ogłasza Clotz. W lutym 1919 r. zwróciły się mianowicie Włochy z propozycją o nowy rozdział długów wojennych. Przeciwko tej propozycji włoskiej w bardzo ostry i podrażniony sposób już 8 marca 1919 r. zaprotestował amerykański sekretarz finansów. Imieniem Ameryki oświadczył tenże, że Ameryka pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na redukcję swych pretensyj a nawet zagroził odmową dalszych kredytów, jeśli nie zarzucą włoskiej inicjatywy w sprawie nowych rozdziałów długów amerykańskich.

Tę metodę zwalczania Caillaux ostro potępiają organy kartelu lewicowego, a między in. „Quotidien" pisze: Dlaczego Clotz nie ogłosił przedtem tego ważnego dokumentu? Zresztą Clotz niema żadnego prawa do krytyki, gdyż swoją działalnością jako minister finansów wyrządził Francji największą szkodę.

Rumunja a sowiety

Oficjalny głos rządu rumuńskiego.

Wizyta Cziczerina w Warszawie stanowi w Rumunji przedmiot zainteresowania się całej prasy. Rumunja jest jedynem państwem sąsiadującem z Rosją a nie utrzymującem z nią żadnych stosunków. Opinja rumuńska jest też mocno zaniepokojona odwiedzinami Cziczerina w Warszawie, obawiając się rozluźnienia stosunków polsko-rumuńskich. By uspokoić opinię publiczną, oficjalny organ rządu rumuńskiego „L'Independante Roumaine" przynosi inspirowany artykuł stwierdzający, że rosyjsko-polskie zbliżenie leży też w interesie Rumunji. W związku z tem należy też zanotować pogłoskę, że rosyjska delegacja w mieszanej komisji rosyjsko-rumuńskiej, która po rozbiciu się konferencji wiedeńkiej powołaną została do życia celem uregulowania sporów granicznych między Rosją a Rumunją, miała zaproponować zawarcie traktatu handlowego z Rumunją.

Co się dzieje w Bułgarji?

„Manchester Guardian" przynosi sprawozdanie delegacji kobiet angielskich, która niedawno odwiedziła Bułgarję, by przyjść z pomocą ofiarom politycznych rozruchów. Z tego sprawozdania wyjmujemy parę interesujących szczegółów. Przedewszystkiem rząd bułgarski robił tej delegacji wielkie trudności, a nawet chciał ją wydalić poza granice Bułgarji. Dopiero po interwencji ambasadora angielskiego zezwolił rząd bułgarski, by ta delegacja funkcjonowała w porozumieniu z „Czerwonym Krzyżem". Delegacja zwiedziła więzienia bułgarskie i stwierdziła, że są przepełnione. Partja agrarna podała, że z ich łona zabito 20,000 członków, m. in. 35 posłów. Nędza wdów i sierót jest okropna, ponieważ rząd bułgarski wydał cyrkularz, by zwolenników partji agrarnej nie dopuszczano do pracy.

Pierwszy plebiscyt poza Europą między Chile a Peru

Z Chile dochodzą niepokojące wiadomości, które każą nam przypuszczać, że zatarg między rzeczpospolitą chilijską a peruwiańską znajduje się obecnie w bardzo ostrem stadjum. Prezydent rzeczpospolitej chilijskiej Alessandri, który zeszłego roku wrócił z wygnania jako trjumfator musiał obecnie zrezygnować ze swej godności, a te niesnaski wewnętrzne są dowodem, że partja wojenna bierze górę. Spór między Chile a Peru tyczy się prowincji Tacna i Arika, któreto prowincje razem z Taratą Chile zdobyła w roku 1880 i zatrzymuje po dziś dzień wbrew traktatowi pokojowemu, przewidującemu tylko 10-letnią okupację. Sprawa ta jest powodem ciągłych zatargów w Ameryce południowej. By sprawę ugodowo załatwić zwrócono się do prezydenta Coolidgea a arbitraż. Wyrok jednakowoż Coolidgea, przyznający Peruwiańczykom terytorjum prowincji Tarata bez plebiscytu, nie zadowolił żadnej ze stron. Obecnie ma się w Tacna i Arika odbyć plebiscyt. Jest to pierwszy plebiscyt poza granicami Europy.

Z Bagateli.

„KRZYK ZA DZIECKIEM". Farsa w 3 aktach Aleksandra Engla i Juljusza Horsta.

„Bagatelę" prowadzi zrzeszenie artystów. Myśl piękna, dobra, zasługująca na gorliwe poparcie. Serdecznie też witam inicjatywę braci aktorskiej z p. Zbuckim na czele.

A bohaterskie to zrzeszenie trafnie postąpiło, gdy śmiech wypisało na swym sztandarze. Śmiech jest najmilszym towarzyszem, a w tych okropnych czasach czarnej rozpaczy śmiech jedynie może jeszcze znęcić zmęczoną publiczność do teatru. Mądry i praktyczny naród aktorski który bez obawy przystępuje do tej imprezy, chce widocznie przekonać świat, że aktor już nie jest safandułą, że może sobie radę dać w trudnej sytuacji, którą pozostawili im łaskawie dotychczasowi panowie.

Ale śmiech nie musi być trywialny a p. Zbucki nie musi sobie ułatwiać sytuacji. Wszak łatwo można pogodzić sztukę ze śmiechem. Przy najlepszej jednak woli nie da się wiele powiedzieć o tej inauguracji. Farsa stara, w dodatku grana już w Krakowie. Temat nadający się do operetki, o czem świadczy zeszłoroczna „Klo Klo".

Autorzy nie wykorzystali nawet oklepanych już motywów komizmu, wynikłych z naturalnej przeciwstawności prowincji do wielkiego miasta. A może mieści się w tem głęboka myśl, bo prowincja jest pojęciem bądź co bądź elastycznem. Niema miasteczka któreby nie miało swojej prowincji. Prawowity Warszawianin patrzy się na Kraków jak na zapadłą dziurę, a Warszawa w oczach Paryżanina będzie chyba jakimś Pacanowem. Mam jednak wrażenie, że pp. Engel i Horst nie są wcale filozofami, piszą tylko sztuki bez pretensji, goniąc za tanim i płaskim efektem teatralnym.

Aktorzy występujący w tem farsidle zbytnio się nie wysilali. P. Wernicz, w której rękach spoczywała rola paryskiej kokoty, uważała wprawdzie za odpowiednie pokazać nam piękne swoje dessous, ale nie obnażyła wcale swego talentu, którego szczerym jestem wielbicielem. Nie interesowała jej widocznie ta rola, dlatego włożyła w nią tylko swoją manierę, która jest doprawdy dla zdolnej tej artystki wielkiem niebezpieczeństwem, zagrała ją z temperamentem nie troszcząc się zbytnio o wycieniowanie szczegółów i o psychiczne pogłębienie. Podnoszę to dlatego, że od p. Wernicz mamy prawo domagać się czegoś więcej prócz kawalerskiej jazdy, gdy się jest nieco podochoconym. Na czoło zespołu wysunął się znowu p. Zbucki jako notarjusz Cornichon i dał nam trafną sylwetkę podtatusiałego Don Juana małomiasteczkowego, który co pewien czas wyrywa się z czułych objęć wielce cnotliwej ale mocno już zwiędłej swej żony, by w grzesznym Paryżu dać sobie „lupnia". Podkreślić też przy tej sposobności muszę, że p. Zbucki tym razem nie starał się tej kreacji dostosować do terenu krakowskiego. Inne role spoczywały w rękach p. Marji Dąbrowskiej, p. Stępowskiej, pp. Berskiego, Kostrzewskiego, Heniowskiego i innych. Warto zwrócić uwagę na p. Balcerzaka artystę młodego, bezpośredniego, który pod troskliwą opieką reżysera mógłby się stać dobrym aktorem.

M. K.

KRONIKA.

Kraków, 8 października.

CHLEBA DLA GŁODNYCH!

Beth- Lechem, najpopularniejsza instytucja dobroczynno- filantropijna, która przez cały rok bez przerwy, a także przy obecnym kryzysie ekonomicznym, przychodzi z pomocą tysiącom głodujących zaopatrywując ich bezpłatnie w środki żywności na święta, urządza w dniu dzisiejszym zbiórkę uliczną.

Od wyniku zbiórki zależy dalsza działalność Towarzystwa. Hojność ludności żydowskiej umożliwi kontynuowanie pracy tak zwłaszcza obecnie koniecznej.

Należy się przeto spodziewać, iż nikt dzisiaj nie odmówi datku na Beth-Lechem.

JAKIE ROBOTY MUSZĄ BYĆ WYKONANE, ABY KRAKÓW W PRZYSZŁOŚCI WOLNY BYŁ OD POWODZI

Co do robót wchodzących w zakres agend warszawskiej Dyrekcji dróg wodnych „wydział budowlany Kraków" muszą być wykonane następujące roboty dla zabezpieczenia miasta przed powodzią:

1. Ujście kanału spławnego do Wisły, które warunkuje przełożenie Wilgi i przestrzeń 200 metrową budowli ochronnych i kolektora w Ludwinowie między stałem ujściem Wilgi a ujściem kanału spławnego.
2. Przestrzeń 200 metrowa budowli ochronnych i kolektora w Ludwinowie między ujściem starej Wilgi a ujściem kanału spławnego.
3. Ukończenie przestrzeni budowli ochronnych lewobrzeżnych na przestrzeni Skałka—ul. Piekarska.
4. Łańcuch budowli ochronnych między Skałką a mostem Zwierzynieckim.
5. Urządzenia końcowe przy kolektorach w Dąbiu.

Co do robót zaś wchodzących w zakres agend państwowego Zarządu dróg wodnych to jeszcze brak następujących:

1. Zasklepienie starego koryta Rudawy poza Parkiem Jordana do Cichego Kącika.
2. Drobne ale bardzo ważne roboty na lewym brzegu Wisły między mostem Zwierzynieckim a ujściem Rudawy i na prawym brzegu na przestrzeni między ujściem obecnej Wilgi a dawną fabryką naczyń emaljowanych.
3. Regulacja i obwałowanie Wilgi.

Nie można też pominąć sprawy ochrony ul. ks. Józefa za klasztorem Norbertanek. Doszły słuchy, że projekt odnośnych robót ma się znajdować w ministerstwie robót publ. — Droga ta nie może być nadal w inundacji wielkich wód Wisły, w korpusie bowiem tej drogi leży rurociąg grawitacyjny ze zbiornika głównego wodociągowego — a zdarzyć się łatwo może w razie pęknięcia tego rurociągu w chwili wielkich wód wiślanych, że Kraków będzie pozbawiony zupełnie wody przez parę dni.

Kosztorys tych wszystkich robót oceniają na podstawie dokładnych obliczeń i projektów miarodajne czynniki na około 14 miljonów zł. Wskutek interwencji komisarza rządu Ostrowskiego w pierwszych dniach bm. zjeżdża do Krakowa p. minister robót publ. który niewątpliwie oceni doniosłość i wagę tych inwestycyj asanizacyjnych dla miasta i ich wpływ gospodarczy ze względu na bezrobocie w mieście i okolicy.

—o-o—

— NUMER JUTRZEJSZY NASZEGO PISMA ukaże się, jako w przeddzień końcowych świąt uroczystych Sukkoth, w podwójnej objętości.

— ORGANIZACJA SJOŃSKA W KRAKOWIE pragnie tą drogą wyrazić wszystkim Sz. Paniom, które brały udział w zbiórce na rzecz emigrantów palestyńskich (Keren Kajemeth Lejisrael) w dniu 1 bm. serdeczne podziękowanie. Wytężonej pracy szerokiego Komitetu Pań zawdzięczyć należy znaczny sukces materjalny na rzecz najpopularniejszej dziś instytucji narodowo-żydowskiej. Dajemy wyraz nadziei, że Panie, które okazały ostatnio tak znaczne zainteresowanie dla celów propalestyńskich i nadal, i to w wzmożonej mierze, popierać będą nasze dążności ku odrodzeniu Narodu i odbudowy Erec Israel. 4579

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR (Stradom 15. of.) Dzisiaj, we czwartek dnia 8 bm. odbędzie się w lokalu organizacji walne zebranie związku. Początek o godzinie 8 wieczór.

— LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA ROK 1926. Z dniem 1 stycznia 1926 r. rozpocznie się nowa kadencja sądów przysięgłych. Ułożoną w myśl ustawy listę pierwotną obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych można przeglądać od dnia 8 bm. codziennie od godziny 9-tej rano do 1-szej popołudniu tj. do dnia 15 bm. włącznie w biurze wydziału V. magistratu (oficyny, I. p. drzwi Nr. 18). W terminie tym mogą zainteresowani wnieść ustnie albo pisemnie reklamację w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego, albo dodatkowego zapisania, wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza.

— KREDYTY NA BUDOWĘ ZAKŁADÓW OPIEKI SPOŁ. Ministerstwo pracy i opieki społecznej po porozumieniu się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego wydało zarządzenie, aby kredyty na remont i budowę zakładów opieki społecznej były udzielane instytucjom społecznym i samorządowym przez tenże bank, o ile projektowane budynki są przeznaczone na cele mieszkalne. Podania o udzielanie kredytów budowlanych należy wnosić do komitetu rozbudowy miasta lub do magistratu. Nadsyłanie wniosków wprost do ministerstwa jest bezprzedmiotowe.

— ECHA DEFRAUDACJI W PUŁKU LOTNICZYM. W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw kasjerowi 2 pułku lotniczego w Rakowicach pod Krakowem, Dymitrowi Kuzykowi, oskarżonemu o defraudację około 12 tysięcy zł z kasy pułkowej. Nadto odpowiadać będzie za współudział w defraudacji niejaki Nachlik, z którym Kuzyk dzielił się sprzeniewierzonemi pieniądzmi.

— SIERŻANT PAŁASZYŃSKI PRZED SĄDEM. Dziś odbędzie się w krakowskim sądzie wojskowym dalszy ciąg rozprawy przeciw sierżantowi Władysławowi Pałaszyńskiemu, który stoi pod zarzutem wprowadzenia w błąd przełożonej władzy i uzyskania stopnia podoficera zawodowego nielegalną drogą. Rozprawę odroczono przed kilku tygodniami dla uzupełnienia śledztwa.

— SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEGO CHŁOPCA. Onegdaj wieczorem obwiesił się na strychu realności przy ul. Długiej l. 28 Władysław Łabuzek (lat 17), bez zajęcia. Powód samobójstwa na razie nie został ustalony. Na miejscu wypadku interwenjował lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego, a lekarz obwodowy zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

— NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z ROWERU. Wczoraj popołudniu 19-letni Marton Mermelstein, uczeń szkoły handlowej, przejeżdżając ulicą Basztową spadł z roweru i doznał złamania prawej nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku po opatrzeniu do szpitala.

— RAŻONY PRĄDEM. Przy naprawie przewodów elektrycznych w domu przy ul. Piotra Michałowskiego l. 2 zdarzył się wczoraj popołudniu nieszczęśliwy wypadek. Monter elektrowni miejskiej Stanisław Bilski doznał poparzenia trzeciego stopnia obu rąk. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę zawodu do szpitala.

— NIEZWYKŁY OSZUST DOLAROWY. Dnia 6 bm. aresztowano Stanisława Banię (lat 40), rodem z Chrobacza powiat Pińczów, pod zarzutem zbrodni oszustwa, dokonanego w dniu 19 sierpnia br. na szkodę pokojówki hotelu „Monopol" w Krakowie. Bania okazawszy dziewczynie etykietę reklamową sporządzoną w formie banknotu dolarowego a opiewającą „Noyelty Ball tenderet by Moniuszko Singing Society 50" zaoferował jej tę etykietę na sprzedaż jako autentyczny banknot 50 dolarowy za cenę 300 złotych. Po dokonanej transakcji Bania natychmiast zbiegł, a pokojówka wkrótce potem przekonała się, iż padła ofiarą oszusta.

— SZOPA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO PASTWĄ PŁOMIENI. We wtorek wieczór zauważono pożar w drewnianej szopie budownictwa miejskiego przy ul. Warszawskiej. Zawezwana straż pożarna zlokalizowała ogień po godzinnej pracy. Pastwą ognia padła cała szopa i kocioł do prażenia asfaltu. Przyczyna pożaru i wyrządzona szkoda nie zostały dotąd ustalone.

POD PRĘGIERZ OPINJI PUBLICZNEJ!

W Krakowie został przed tygodniem w biały dzień, wyrzucony na bruk starzec M. Lehrer, liczący około 70 lat wraz z chorą żoną i dziećmi. „Szlachetnego" czynu eksmisji biedaka dokonał właściciel domu, p. Weissbarth z Myślenic, który nie mógł przeboleć, że w jego domu mieszka ubogi człowiek w ciemnym pokoiku oficynowym.

Kamienicznik p. Weissbarth, pupil p. rabina Frenkla z Podgórza, wyrzucił starego nędzarza dwa dni po Jom Kippur.

Lehrer jest bez dachu nad głową!

Lokatorzy! Wzywamy Was do niewynajmowania tego mieszkania! Niechaj ci ludzie wiedzą, że opinja publiczna patrzy im na palce!

Zrzeszenie ochrony lokatorów
dzielnicy VII, VIII i XXII.
2937 w Krakowie, Podbrzezie 6.

—o-o—

— TRZEBA BYĆ KONSEKWENTNYM przy zakupach, albowiem mając przekonanie o wyborowej jakości czekolady „Sarotti" lub karmelków śmietankowych „Kanold", powinno się uważać, żeby otrzymać rzeczywiście czekoladę z napisem „Sarotti" zaś karmelki śmietankowe z napisem „Kanold".

ZMARLI

— Śp. FRANCISZEK LIPECKI, inspektor szkolny, przeżywszy lat 69, zmarł w Chełmońcu koło Torunia. Śp. Franciszek Lipecki przez 30 lat pracował z gorącem oddaniem w zawodzie nauczycielskim a jako inspektor, najpierw w Limanowej, później w Nowym Targu, zorganizował kilkadziesiąt szkół, w roku zaś 1920 wyjechał do Grudziądza, gdzie objął kierownictwo gimnazjum prywatnego. Przed pewnym czasem przeniósł się do Chełmońca, gdzie spędził ostatnie dni pracowitego żywota. Zmarły był ojcem dziennikarza krakowskiego, p. Stanisława Lipeckiego, referenta prasowego w województwie.

Z kraju.

ZJAZD B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH PRZECIW KARZE ŚMIERCI.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Łodzi drugi zjazd b. więźniów politycznych w Polsce. Na zjazd przybyło około 100 delegatów jakoteż szereg wybitnych działaczy społecznych. Sędziwy senator Bolesław Limanowski (PPS.) wygłosił mowę powitalną. Zjazd powziął m. inn. rezolucję, żądającą zniesienia kary śmierci i protest przeciw złemu obchodzeniu się z obecnymi więźniami politycznymi.

—o-o—

Z KRONIKI POŚMIERTNEJ. Dnia 2 bm. zmarł we Lwowie nagle na udar serca błp. Zygmunt Brenholz właściciel dóbr z Snowicz, w powiecie złoczowskim. Zmarły cieszył się wśród sąsiadów ogólnym szacunkiem i wielkiem poważaniem. Osierocił żonę Różę z Aschheimów, dwóch synów i córkę, żonę adw. Dra Rattlera w Krakowie.

NA 20.000 CERTYFIKATÓW, które rząd angielski przydzielił organizacji sjonistycznej, jest w Polsce zarejestrowanych 8,000 emigrantów.

2,000 AKADEMIKÓW wyjechało z Polski — według „Chwili" — w roku bieżącym z powodu „numerus clausus".

HISTORYCZNA DATA. Data otwarcia obecnej sesji sejmowej ma w historji znakomitą poprzedniczkę: w r. 1788 również w dniu 6-tym października otwarto Sejm Czteroletni. Od obecnego Sejmu nie oczekujemy dzieł tak wiekopomnych, jakie pozostawił tamten; wdzięczni będziemy za skromniejszą sanację gospodarczą. Ale na miły Bóg! nie za cztery lata.

ANEGDOTA O P. GRABSKIM. Warszawa wskrzesza dawną tradycję notowania wypadków dnia z ust do ust. Obecnie tematem wszystkich anegdot jest premjer Grabski i ciężka sytuacja finansowa. Oto jeden z aktualnych „kawałów" ostatnich dni:

Dziecko połknęło 1 złoty, zrozpaczeni rodzice wezwali Pogotowie, lekarzy prywatnych — nikt nie pomógł.

Wreszcie konsyljum postanowiło prosić... premjera Grabskiego.

P. premjer przybył i... „wydusił" z dziecka 1 zł. 50 gr.

OKRADZENIE POSŁA. Poseł Dubanowicz padł ofiarą kradzieży w pociągu między Lublinem i Dęblinem. W czasie snu skradli mu złodzieje bieliznę i korespondencję. Poseł Dubanowicz twierdzi, że złodziejom chodziło głównie o notatki o konstytucji, ponieważ mogąc zabrać cenniejsze rzeczy, skradli przedewszystkiem walizkę, w której znajdowały się papiery p. posła.

ECHA ZBRODNI W KLASZTORZE KARMELITÓW. Wskutek zbrodni dokonanej przez księdza Kopacza, władze kościelne postanowiły zamknąć klasztor OO. Karmelitów. W związku z ponurą zbrodnią przeor tego klasztoru ks. Brniak został podobno zasuspendowany.

ZNOWU BUNT WIĘŹNIÓW. Z Przemyśla donoszą: Onegdaj przed wieczorem w więzieniu przy sądzie okręgowym więźniowie w jednej z cel zaczęli krzyczeć i nawoływać więźniów cel sąsiednich. Robiło to wrażenie sygnału do ogólnego buntu. Na odgłos krzyków zbiegli się dozorcy. Do celi jednak nie mogli się dostać. Drzwi były zabarykadowane. Musiano je wyważyć. Ale wówczas więźniowie podpalili siennik, chcąc widocznie w ten sposób ułatwić sobie ucieczkę. I ta próba nie udała się jednak. Dozorcy ugasili pożar. Obezwładnili więźniów i rozlokowali ich po innych celach. W ten sposób próbę buntu zlikwidowano.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: pop. „Sułkowski" (szkolne); wieczór „Codziennie o piątej".
Piątek: „Codziennie o piątej".

OPERETKA

Czwartek: „Rewanż".
Piątek: „Rewanż".

„BAGATELA".

Czwartek: „Krzyk za dzieckiem".
Piątek: „Krzyk za dzieckiem".

— **ALEKSANDER WERTYŃSKI,** niezrównany piosenkarz doby obecnej, wystąpi w St. Teatrze tylko jeden raz dziś, tj. we czwartek, 8 bm. Bilety od 1 do 7 złotych do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

NA MARGINESIE.

Moc przeczucia

W „Muzeum", czasopiśmie wydawanem przez lwowskie Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, opowiada p. Dr. Wiktor Hahn w recenzji dzieła Stefana Harraski o Józefie Gołuchowskim, że ten ostatni — „jakby przeczuciem wiedziony przepowiedział zniszczenie Rosji przez żywioł żydowski".

Żałuję bardzo, że nie znam odnośnej książki Gołuchowskiego. Nie chodzi mi jednak o Gołuchowskiego. Chodzi mi o p. Hahna. P. Hahn bowiem, konfrontując uwagi Gołuchowskiego z dzisiejszą rzeczywistością, orzeka, iż Gołuchowski przeczuł o 70 lat naprzód to, co obecnie nastąpiło. A mianowicie, że „Rosję zniszczył żywioł-żydowski".

P. Hahna znaliśmy dotąd jako bardzo przeciętnego historyka literatury. O tem ażeby orjentował się także i w zjawiskach społecznych, jeszcze nie słyszeliśmy.

No, ale skoro p. Wiktor Hahn tak sobie z góry, z nonszalancką pewnością wydaje sądy o żydostwie i Rosji dzisiejszej, to prosilibyśmy go o łaskawe wyjaśnienie nam żydowskiej genealogji takich ludzi, jak Lenin, Kalinin, Cziczerin, Rykow, Frunze, Marchlewski, Dzierżyński itd.

P. Hahn uważa zapewne tych ludzi za narzędzia i pionki „mocarstwa anonimowego". To mu wolno. Kwestja tylko, czy w czasopiśmie „poświęconem sprawom nauczania i szkolnictwa" wolno bezkarnie wypisywać idjotyczne brednie, które na łamach brukowców antysemickich wyszły dawno z mody.

Antysemickie koguty pieją dzisiaj już całkiem inne, o wiele nowsze piosenki... Z sowiecką Rosją zawierają pokój, a przed p. Cziczerinem stają na baczność... Pepin.

Z sali sądowej.

NOCNE NAJŚCIE CHŁOPÓW NA DWÓR

Przed trybunałem apelacyjnym w krakowskim sądzie okr. karnym znalazła wczoraj epilog głośna w swoim czasie sprawa. Czterej włościanie z Rzeszotar, a to Józef Stryszowski, Piotr i Józef Burdowie oraz F. Krawczyk, napadli nocną porą na dwór p. Cyzera i gwałtem dobijali się do jego wnętrza, grożąc przy akompanjamencie bitych szyb „wyminowaniem dworu", „zabiciem", „zmuszeniem do ucieczki" i tp. W pierwszej instancji zasądził sąd dwóch oskarżonych za zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki na 3 miesiące ciężkiego więzienia, a trzeciego za uszkodzenie cudzej własności na 1 miesiąc aresztu. Na wczorajszej rozprawie wyrok I. został w całej rozciągłości zatwierdzonym.

Przewodniczył trybunałowi sso. Dr Podobiński, wotowali sso. Dr Morus i sso. Pattak, oskarżał prok Gniewosz, poszkodowanych zastępował adw. Dr Gottlieb, bronił adw. Dr Bader.

O KRADZIEŻ BLACHY Z KOPUŁY Św. PIOTRA

Wczoraj toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym w dalszym ciągu kilkakrotnie odraczana rozprawa przeciw 14 osobnikom, oskarżonym o kradzież miedzianej blachy, zerwanej przez wichurę z kopuły kościoła św. Piotra w Krakowie. Rozprawa także tym razem nie dobiegła końca, gdyż obrona oskarżonych postawiła szereg wniosków o dopuszczenie dalszych świadków, wobec czego rozprawę odroczono.

Przewodniczył rozprawie sso. Lizak oskarżał prok. Łaba, bronili adwokaci: Dr Figiel, Dr Seweryn Gottlieb, Dr Kwieciński, Dr Rosenzweig, Dr Warenhaupt i Dr Zakrzewski.

DEZERTER, CZY REZERWISTA?

Wczoraj odbyła się przed sądem wojskowym w Krakowie pod przewodnictwem majora Dra Żebrackiego rozprawa przeciw byłemu ułanowi Mojżeszowi Drohlichowi, oskarżonemu o występek dezercji. Oskarżony zbiegł z 6 pułku ułanów w Stanisławowie, w styczniu 1921 roku i przebywał aż do aresztowania go w sierpniu 1925 r. w Krakowie, przyczem jest rzeczą charakterystyczną, że pomimo listów gończych któremi był poszukiwany przez swój oddział, otrzymał na wiosnę bieżącego roku powołanie na ćwiczenia wojskowe, które odbył w tutejszym Dywizjonie żandarmerji wojskowej, podobnie jak inni rezerwiści.

Obrońca oskarżonego adw. Dr Birnbaum podniósł że pomimo stwierdzonej dezercji, do której się zresztą oskarżony przyznał, nie może być za nią obecnie karanym, gdyż jak wykazała jego książeczka wojskowa, został w czasie przebywania na dezercji w r. 1922 przeniesiony do rezerwy, tak, że po tym czasokresie nie był obowiązanym do służby wojskowej i winien korzystać z ustawy amnestyjnej z lipca 1923 r.

Trybunał przychylając się do wniosku obrony odroczył rozprawę celem stwierdzenia, czy oskarżony w sposób legalny w czasie trwania dezercji został przeniesiony w stan rezerwy.

Przegląd gospodarczy

Do wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu!

W poniedziałek, dnia 5. bm. odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców zgromadzenie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Zgromadzeni wybrali lokalny Komitet Wierzycieli, który zająć się ma obroną interesów wierzycieli na gruncie krakowskim i wejść w kontakt z Komitetem Wierzycieli w Warszawie. Komitet Wierzycieli wzywa wszystkich wierzycieli z okręgu Zachodniej Małopolski, aby pretensje swe do Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie zgłosili natychmiast z podaniem wysokości i tytułu pretensji do krakowskiego Komitetu Wierzycieli w Krakowie ul. Grodzka 43, w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców.

ZASTRASZAJĄCY WZROST BEZROBOCIA. 195,040 BEZROBOTNYCH.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 września br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 195.040 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.230 osób. Większy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących ośrodkach: na terenie Górnego Śląska o 240 osób, z powodu zwalniania robotników z kopalń; w Sosnowcu o 1,600 osób, wskutek zwolnienia robotników z fabryki włókienniczej „Zawiercie"; w Radomiu o 630 osób, z powodu redukcji w zakładach górniczo- hutniczych „Stąporków"; w Lublinie o 450 osób, wskutek zwolnienia z robót publicznych; w Grodnie o 320 osób z powodu zredukowania robotników w niemieckiej fabryce wyrobów papierowych. oraz w fabryce tytoniowej, w Białymstoku o 150 osób, zwolnionych z fabryk włókienniczych.

W SPRAWIE UWIDOCZNIANIA PODATKÓW I CIĘŻARÓW SOCJALNYCH W BILANSACH PRZEDSIĘBIORSTW. Centralny Związek Polskiego Przemysłu Handlu, Górnictwa i Finansów zwrócił się do szerokich kół gospodarczych, aby w celu jaknajszerszego poinformowania ogółu o wysokości podatków państwowych i komunalnych oraz ciężarów socjalnych najrozmaitszego rodzaju, odpowiednie pozycje uwidaczniano w ogłaszanych bilansach i zestawieniach.

OPODATKOWANIE ZAPALNICZEK. W dniu wczorajszym 5 bm. władze skarbowe przystąpiły do zarejestrowania posiadanych zapalniczek przez poszczególnych sprzedawców, obarczając jednocześnie ich obowiązkiem doliczania 1 zł. przy sprzedaży każdej pojedyńczej zapalniczki na rzecz monopolu zapałczanego.

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWOWE W SIERPNIU. Rzeczywiste wydatki państwowe w sierpniu na administrację wynosiły 151,445 tys. zł. wobec 188,663 w lipcu br. Wydatki na przedsiębiorstwa wynosiły 1,219 tys. zł. wobec 1,702 tys. zł. w lipcu br. Ogółem wydatki państwowe w sierpniu wynosiły 152,664 tys. zł., wobec 190,356 tys. zł. w lipcu br. Dochody państwowe z administracji wynosiły w omawianym miesiącu 115.450 tys. zł. wobec 104,736 tys. zł. w lipcu. Dochody z przedsiębiorstw — 1,364 wobec 2.500 tys. zł. w lipcu. Dochody z monopoli wynosiły 38,165 tys. zł., wobec 38,789 tys. zł. w lipcu. Ogółem dochody państwowe w sierpniu wynosiły 154,979 tys. zł. wobec 146,025 tys. zł. Miesiąc sierpień przyniósł skarbowi państwa nadwyżkę kasową w wysokości 2,5 milj. zł., wobec 40 milj. niedoboru w lipcu br.

Z giełdy.

Giełda krakowska z 7 bm. (w nawiasie kursy z 6 bm.): Bank Przemysłowy 0.16, Tohan 0.15 (0.18), Zieleniewski 10, (9.90—10), Cegielski 11, (9.70), Parowozy 0.32, Siersza g. 2, (2.10) Tepege 0.40 (0.40), Azot 0.14, Chybie 3.40—3.45, Piasecki 1.20—1.25.

Dolar nieoficjalnie 6.10—6.15.

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT.) **Waluty:** Belgja 26·84, Holandja 240·65, Londyn 25·18 Nowy Jork 5·96, Paryż 274·, Praga 1·74, Szwajcarja 115·41 Wiedeń 84·39, Włochy 24·2.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 6·½, w złotych 375 73 pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·17 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·50 Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·25, Parowozy 0·30, Zawiercie 7·0, Zegluga 0·15, Polska nafta 0·50, Siła i Swiatło 0·19, Cmielów 0·14, Starachówice 1·08, Pocisk 1·15, Zieleniemski 10·,— Zyrardów 6·20, Chodorów 8·05.

Giełda wiedeńska z dnia 7 b. m. (PAT.). **Dewizy.** Amsterdam 2840, Belgrad 1254, Berlin 16857 Bruksela 3164, Budapeszt, 9913, Bukareszt 3 7, Chrystania 14005, Kopenhaga 17055, Londyn 3429, Madryt 10180, Medjolan 2836, Nowy Jork 70815, Paryż 3 68, Praga 2098, Sofja 513, Sztokholm 18995, Warszawa 115·50—116·—, Zurych 13655, dolary 708·—, belgijskie ——, bułgarskie 510·, duńskie ——, marki niemieckie 16820, angielskie 3422, jugosłowiańskie 1252, norweskie — —, polskie 11650, rumuńskie 333, szwedzkie 18850, szwajcarskie 13610, hiszpańskie 1015, czeskie 20·96, węgierskie 99·0, tureckie — —.

Akcje: Zieleniewski 127·, Silesja 7·2, Fanto 174, Gal. Karpaty 108, Galicja 810, Siersza 28·—, Bank Małopolski —·, Bank Hipot. —·, Tepege 5·5.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·35, renta lutowa 2·4, losy tureckie 4·60, Bodenkredit 183 — austr. zakł. kred. 122· koleje austr. 373·

Zurych, 7. 10 PAT. Paryż 23.85, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.18,5, Belgja 23.30, Włochy 20.75, Hiszpanja 74.75 Holandja 208.40, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139 i jedna czwarta, Oslo 101.50, Kopenhaga 124.50, Sofja 3.79, Praga 15.37 i pół, Warszawa 87, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.18.7, Ateny 7.60, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.50 Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210. Tendencja ożywiona.

Projekt paktu bezpieczeństwa ogłoszony przez pisma włoskie

Sensacja w Locarno. — Niedyskrecja prasy włoskiej.

Locarno 7. 10. PAT. Wielką sensację wywołało tu ogłoszenie w prasie włoskiej a mianowicie w „Corriere dela Sera' i „Popolo d'Italia" projektu paktu bezpieczeństwa, opracowanego w swoim czasie przez rzeczoznawców prawnych w Londynie, a będącego podstawą obrad w Locarno.

Ten akt niedyskrecji zaskoczył wszystkie delegacje kongresu.

Wedle projektu, ogłoszonego przez owe pisma, pakt ten składa się ze wstępu i 11 paragrafów. Paragraf 7 dotyczy sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi narodów. Paragraf 11, końcowy mówi o zobowiązaniu się Niemiec do zawarcia podobnego paktu w sprawie ich granic wschodnich. Trzecim ważnym paragrafem jest paragraf 6, w którym ma być stwierdzone że pakt nie odbierze sprzymierzonym prawa do stosowania sankcyj, do których sprzymierzeni są uprawnieni na zasadzie traktatu wersalskiego.

Na wstępie jest powiedziane, że pakt ma zastępować dawny traktat o neutralności belgijskiej.

Wiedeń, 7. 10 PAT. „Neue freie Presse" donosi Locarno: Przedwczesne ogłoszenie projektu paktu bezpieczeństwa uważają tutaj za nadużycie, które dotkliwie będzie przeszkadzać tokowi obrad. Kiedy Briand późną nocą dowiedział się o niedyskrecji dzienników włoskich, miał zawołać: „Uczyniono to rozmyślnie". Nie zaznaczył jednak w którym kierunku kieruje swe podejrzenia. Część wczorajszego posiedzenia delegatów była wypełniona żywą dyskusją w sprawie rewelacji dzienników włoskich.

Następnie przystąpiono do generalnej dyskusji, co do poszczególnych punktów projektu paktu, przyczem poruszono po raz pierwszy trzy drażliwe punkty paktu, mianowicie: paragraf 7, przystąpienia Niemiec do Ligi narodów, paragraf 11, dotyczący czasu wejścia w życie paktu zachodniego, wraz ze wschodniemi traktatami arbitrażowemi i wreszcie kwestję zagwarantowania i wypowiedzenia paktu. Ani rozwiązania, ani kompromisu, jak się zdaje wczoraj nie osiągnięto. Anglicy nie zajęli stanowiska odnośnie do kilku punktów, ponieważ zamierzają opuści salę obrad, kiedy będą dyskutowane kwestje wschodnie. Zamierzają oni wziąć udział w obradach dopiero przy ogólnem zestawieniu całego działu paktu bezpieczeństwa.

Obrady nad art. 16 i granicami wsch.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 7. 10. (D.) Z Locarno donoszą: Dziś popołudniu przystąpiono do obrad nad najważniejszymi punktami paktu bezpieczeństwa, tj. do **artykułu 16 statutu Ligi narodów i sprawy granic wschodnich.**

O rezultacie obrad dotąd nie wydano komunikatu, ale z informacyj zasięgniętych od uczestników konferencji wynika, że sprawa artykułu 16 nie napotkała większych trudności. Prawnicy sprawę tę sformułowali dostatecznie, a okazało się, że wśród delegatów francuskich i angielskich panuje zgodność w tym kierunku, że nie uważają brzmienia art. 16 za zbyt szczęśliwe i nie upierają się przy jego pozostawieniu.

Sprawa granic wschodnich nie została dokładnie omówioną, gdyż poruszoną będzie ponownie przy udziale ministrów Skrzyńskiego i Benesza

Sprawa gwarancji francuskiej dla traktatu arbitrażowego polsko-niem.

Locarno. 7 10. PAT. Konferencja zajmowała się wczoraj rozpatrywaniem dwóch artykułów projektowanego paktu, dotyczących przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz gwarancji jakich Francja zamierza udzielić traktatom arbitrażowym, które mają być zawarte przez Niemcy jednocześnie z Polską i Czechosłowacją. W sprawach tych Brand, Strseman i Chamberlain przedstawiali kolejno swe punkty widzenia.

Według opinji sprzymierzonych, pakt bezpieczeństwa może być ratyfikowany niezwłocznie, jednakże wejdzie w życie dopiero po przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Briand oświadczył, iż Francja domaga się, aby pakt nie sprzeciwiał się jej interwencji u boku Polski i Czechosłowacji na wypadek, gdyby Niemcy uciekły się do siły, bez względu na zawarte z temi dwoma państwami traktaty arbitrażowe, które mają być zagwarantowane przez Francję.

Chamberlain, Vandervelde i Scialoja **poparli oświadczenie Brianda.** Streseman wyjaśnił stanowisko Niemiec w tej sprawie, zadawalniając się jednakże ogólnikami.

Min. Skrzyński zaproponuje, by Rosja wzięła udział w konferencji

Zaniepokojenie w kołach dyplomatów sprzymierzonych.

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 7 10 (D) Z Locarno donoszą: Wielkie wrażenie i silne zaniepokojenie wywarło doniesienie z Berlina, jakoby minister Skrzyński miał na jednym z najbliższych posiedzeń konferencji zaproponować zaproszenie Rosji do współudziału w obradach konferencji.

Stanowisko Francji wobec granic Polski

wedle informacji źródeł niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7 10. (D) Z Locarno donoszą: W kołach delegacji niemieckiej rozpuszczają pogłoski, jakoby delegacja francuska dla salwowania paktu bezpieczeństwa miała nie upierać się zbytnio w kwestji granic wschodnich i nie eksponować się w sprawie gwarancji dla układu arbitrażowego, jaki Polska ma zawrzeć z Niemcami.

Burzliwe zajście w dzielnicy żydowskiej Krakowa

Spowodował je oficer uderzając bez powodu przechodnia Żyda.

Kraków, 9 października

Wczoraj po godzinie 8 wieczorem wielkie zbiegowisko na ul. Augustjańskiej, R. Meiselsa i sąsiednich wywołało zajście, którego początek rozegrał się przed kinem Warszawa, na ul. Stradom. Przechodzący tamtędy w towarzystwie księdza pewien major, bez żadnego powodu uderzył pięścią w okolicę serca 54-leJnie go Joela Littmana, kupca zamieszkałego przy ul. Józefa 22. Napadnięty z powodu dotkliwego bolu począł krzyczeć, a oficer podążył spokojnie dalej ku ul. Augustjańskiej, potrącając również innych przechodniów, którzy poczęli biec za nim, wzywając pomocy policji, jednak bezskutecznie.

Dopiero gdy oficer i ksiądz weszli do klasztoru ks. Paulinów przy ulicy Augustjańskiej, zjawili się posterunkowi, z których jeden udał się do klasztoru dla odebrania protokołu od owego majora. Przez dłuższą chwilę gromadziły się przed klasztorem tłumy publiczności komentując zajście. Dla rozpędzenia tłumu znala zło się wkrótce na miejscu kilkunastu posterunkowych. Kiedy już wszyscy porozchodzili się do domów, nadjechał nagle w pełnym galopie oddział policji konnej i rowerowej, co oczywiście wywołało ponowne zbiegowisko.

Do zakłócenia spokoju zupełnie nie przyszło. Na temat powyższego zajścia poczęły w lot krążyć po mieście fantastyczne pogłoski o rzekomych rozruchach.

Zaznaczyć wreszcie należy, że według oświadczenia posterunkowego Nr 94, który spisywał protokół z owym majorem w klasztorze, **oficer ów był w stanie zupełnie trzeźwym.** Dalsze szczegóły podamy w numerze jutrzejszym. **Od policji i władz wojskowych domagamy się energicznego śledztwa i pociągnięcia sprawcy zajścia do odpowiedzialności.**

Zastrzeżenie prezyd. Weizmana o rzekomej dymisji ze stanowiska prezydenta organizacji sjonistycznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 10 (M.) Z Londynu **donosi ŻAT:** Przybył tu prezydent Weizman i w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi ŻAT'a zaprzeczył wiadomościom podanym przez kilka pism londyńskich o jego rzekomej rezygnacji ze stanowiska prezydenta organizacji sjonistycznej. Prezydent Weizman nadmienił, iż lista kandydatów do nowej egzekutywy sjonistycznej została ostatecznie ułożona i będzie przedstawiona na najbliższem posiedzeniu komitetu akcyjnego w Berlinie.

Urząd palestyński w Rosji

Warszawa, 7. 10 (M.) Z Moskwy **donosi ŻAT:** Wyższe instancje rządu sowieckiego rozpatrują obecnie statut urzędu palestyńskiego w Rosji. Urząd palestyński ma regulować emigrację ludności żydowskiej do Palestyny.

Szkoły żydowskie w Rosji z hebrajskim językiem wykładowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 10. (M.) Z Moskwy **donosi ŻAT:** Niektóre grupy sjońskie wystosowały do centralnego rządu sowieckiego prośbę o zezwolenie na otwarcie szkół z językiem wykładowym hebrajskim. Widoki na uzyskanie pozwolenia są słabe ze względu na ostry sprzeciw komunistów żydowskich.

Spadek franka francuskiego

Paryż, 7. 10. (K.) Rząd ogłosił komunikat w sprawie ostatniego spadku franka, iż jest on dziełem spekulacji. W razie dalszego trwania spadku rząd podejmie wielką akcję interwencyjną.

Parowiec francuski wyleciał w powietrze

Paryż, 7. 10. (K.) Z Bordeaux donoszą: Parowiec wiozący duży zapas bomb i amunicji do Marokka wyleciał w powietrzne z nieznanego powodu. Liczba ofiar narazie nie znana.

Odkrycia Mac Millana na Labradorze

Wiedeń, 7. 10. (D.) Z Halifalu donoszą, że kapitan Mac Millan, który właśnie wrócił tutaj ze swej ekspedycji polarnej, oświadczył dziennikarzom, że sądzi, iż jego odkrycia na Labradorze udowodnią, że Ameryka jeszcze przed odkryciem jej przez Kolumba była zamieszkała przez Normanów. Mac Millan twierdzi, że znalazł osadę z przed 15.000 lat.

REDAKTOR GRABIANSKI UZNANY ZA OBŁĄKANEGO.

Warszawa, 7. 10. (Sin.) Tutejszy Sąd okręgowy karny rozpatrywał sprawę redaktora Grabiańskiego, który w swoim czasie wśród tajemniczych okoliczności dokonał zabójstwa swej przyjaciółki Izabeli Hutówncj. Ponieważ lekarze znawcy zakwestjonowali poczytalność obwinionego, sąd orzekł, iż ma on zostać umieszczny w zakładzie dla obłąkanych w Tworkach.

Jak Abd el Krim karze swych ministrów?

Fez, 7. 10. PAT. Aby ukarać swego ministra spraw zagranicznych, oskarżonego o zdradę sprawy riffeńskiej, Abd- el- Krim kazał go przywiązać do wylotu armaty i wystrzelić. Ciało ministra zostało rozszarpane. Stracono tak na rozkaz Abd- el-Krima szereg wybitnych osobistości poszczególnych szczepów marokańskich.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7